

SŁOWO

Wilno, Sobota 20-go marca 1926 r.

Redakcja i Administracja cł. Ad. Mickiewicza 4, otwarta od 9 do 3. Telefon: redakcji 243, administracji 228, drukarni 262

PRENUMERATA miesięczna z odnośnikiem do domu lub z przesyłką pocztową 4 zł. sagraniec 7 zł. Konto czekowe w P. K. O. Nr. 80259

W sprzedaży detalicznej cena pojedynczego n-ro 15 groszy, Opłata pocztowa niszczona ryczałtem.

ODDZIAŁY:

BARANOWICZE — ul. Szosowa 172
BRASŁAW — ul. 3-go Maja 64
DUKSZY — ul. Gen. Berbeckiego 10
DUNIŁOWICZE — ul. Wileńska 1
GŁĘBOKIE — ul. Zamkowa 80
GRODNO — Plac Batorego 8
KAMIEŃ KOSZYRSKI — Związek Ziemian
LIDA — ul. Majora Mackiewicza 63

NIEŚWIEŻ — ul. Ratuszowa 1
NOWOGRÓDEK — ul. Mickiewicza 20
NOWOŚWIECIE — ul. Wileńska 28
POSTAWY — ul. Rynek 19
STOLPCE — ul. Piłsudskiego 9
ST. ŚWIECIE — ul. Rynek 28
SWIR — ul. 3-go Maja 5
WARSZAWA — Nowy Świat 46—14
WILEJKA POWIATOWA — ul. Mickiewicza 24

Warszawa 19 marca.

Nad grobem Arcybiskupa Cieplaka

Przemówienie J. M. rektora Uniwersytetu Stefana Batorego Mariana Zdzichowskiego wygłoszone na uroczystej Akademii ku czci X. Cieplaka, w auli Uniwersytetu, w obecności Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Panie Prezydencie, Wasze Excelencje, dostojne Panie i Panowie.

W tej proroczej wizji czasów obecnych, jaką jest Niedokończony poemat Krasińskiego. Dante oprowadza młodzieńca po piekle dzisiejszego świata, w którym «Wszystkie dusze pokłoniły się ciału», a ci, co w społeczności ludzkiej myśl Chrystusową uratować chcieli «w głębiach ziemi opielali się rządzającym jej powierzchnią».

Dla s. p. X. Arcybiskupa Cieplaka spadek najchwałobniejszy, a zarazem najcięższy zaszczepił przewodniczenia temu podziemnemu katakumbowemu Chrześcijaństwu w heroicznych trudach i walkach, które były jednym nieustającym męczeństwem.

Niechże dzień, w którym czcimy pamięć wielkiego wyznawcy, niech rozpamiętywanie prac jego i cierpienie będzie tem światłem, co nas zbudzi z leniwego snu i grozę przeżywaną chwili nam rozświeci. Rozświecenia tego potrzebujemy wszyscy, albowiem w zgłębku pochłaniających nas spraw codziennych łepiej uczucie, marniejsze myśli, wolę ogarnia anemja; nie słyszmy, nie widzimy tego, co wokół nas się dzieje i naszej własnej w tem odpowiedzialności, nie uświadamiamy sobie, że nam żyć wypadło nie w jednej z najstraszniejszych, lecz w najstraszniejszej epoce dziejów!

Dlaczego najstraszniejszej? Bo ją cechuje — powtórzę to za myślicielem włoskim Silvio Pagani — najgorsza forma bestializmu, a bestializm racjonalny, bestializm wyrozumowany, który znalazł najbrzydlawszy w jaskrawości swojej wyraz w opartym na nauce Marksa i doprowadzonym tam, na Wschodzie od nas, do ostatnich konsekwencji materializmu historycznego, uznającym materialne potrzeby i pożądlivości człowieka za jedyną dźwignię i czynnik dziejów. Ale widząc, stwierdzając, że przeciw temu podnosi się protest z najwewnętrzniejszych głębin duszy — żaden bowiem dobrobyt materialny nie zatrze, nie zastąpi zrosniętych z duszą tęsknień i nadziei po za byt doczesny sięgających — zrozumieli wodzowie owego kierunku, że dopóki nadzieje te istnieją dopóki ludzie do góry wzrok swój podnoszą, nie może być mowy o zwycięstwie i urzeczywistnieniu celów bolszewizmu, więc postanowili zdeptać, zniszczyć w człowieku to, co go nad zwierzę wynosi i człowiekiem czyni. W tym celu wypowiedziano wojnę na życie i śmierć idei Boga i nieśmiertelności. Takiego zaciętego ataku na ideę najwyższą, jaką zajął człowiekowi, dotychczas nie widział świat — i dlatego tę epokę triumfującego bestializmu nazwał najstraszniejszą w historii.

Oczywiście zaczęło tam od tego, że z całą furją rzucono się na Cerkiew rosyjską. Mamy dane z roku 1918—19. Zginęło wówczas śmiercią męczeńską 20-u biskupów i około 800 kapłanów; wielu z nich przed śmiercią straszliwie torturowano. Biskup Kamieniecki, Ambroży, zmarł na palu, Andronikowi arcybiskupowi Permskiemu, wylupiono oczy, potem wleczono po ulicy, w końcu posiekano na kawałki. Biskupa Tobolskiego, Hermogena, topiono całe dwie godziny, to zanurzając pod lodem, to wyciągając na zewnątrz; czterech kapłanów w powiecie Chersońskim ukrzyżowano; innym przed powieszeniem obcinano nosy i uszy; innych jeszcze zamuszano przed śmiercią pałecz, jak zoldacy gwakili ich żony i córki.

Przyszła wnet potem kolej na nas. Świadczy o tem krew X. Budkiewicza i tyle innych mniej znanych i nieznanych męczenników. Dopiero dzięki powszechnemu wzburzeniu opinii euro-

pejskiej zaniechano wykonania wyroku śmierci na osobie X. Cieplaka.

I pytam teraz, czy wspólność męczeństwa nie jest i nie będzie drogą do głębszej łączności duchowej między Zachodniem, a Wschodniem Chrześcijaństwem i czy w tej chwili w tej sali nie daje temu wyrazu obecność J. E. Arcybiskupa Teodorjusza? Idę dalej i, widząc tu innych przedstawicieli nie tylko chrześcijańskich, ale i poza chrześcijańskich wyznań, zapytuję, czy ci wszyscy, co wyznają Boga żywego, nie są dziś wezwani do stworzenia jednolitego, mówiącego językiem wojskowych, frontu przeciw mocom ciemności.

Niestety jest to teraz jeszcze marzeniem. Przywykliśmy wśród powojennego zdżicia obojętnie patrzeć, a jeszcze obojętniej słuchać o rzeczach najstraszniejszych, «żadne cierpienie nas nie wzrusza, żadna ohyda nie odstrasza». *) Ale dzisiejsza uroczystość żałobna zmusza nas do uprzątnienia sobie tego, że eksperyment dokonywany tam, za naszą wschodnią granicą i umiejętnie przeszczerpiany na Zachód «zamienić ogromną część ciała Europy w jeden gnijący wrzód», a wrzód ten zjada Polskę znajdując szczególnie podatny grunt w narodzie tak wrażliwym i tak niekrytycznym jak naród nasz.

Tylko solidarne działanie religij, narodów i państw Europy mogłoby ją nad skrajem przepaści uratować. Ale czy można tu wierzyć w solidarność i mówić o niej, gdy w ciągu całego stulecia filozofowie, prawnicy, publicyści, zgodnie, za niechętnymi wyjątkami kilku idealistów bez wpływu, pracowali nad uśmierceniem idei wszechludzkiej chrześcijańskiej jednolitości i zastąpienia jej hasłami egoizmów czy to narodowych, czy klasowych.

Zaiste ręce opadają gdy się zastanawiamy, jak dosłownie, aż do szczegółów podrzędnych sprawdza się posępna opowieść o Antychryście i końcu historii, kreślona w r. 1900 piórem największego, a darem jasnowidzenia obdarzonego myślicia rosyjskiego.

Ale kapitulować nie wolno. Zarazie duchowej idącej stamtąd jedno, tylko jedno przeciwstawić można: naukę chrześcijańską o Tym, który zwyciężył śmierć, który po dniach uciśnienia wielkiego przyjdzie «z wielką mocą i chwałą»... a śmierci dalej nie będzie, ani smętku, ani boleści więcej nie będzie, iż pierwsze rzeczy przeminięły». Nauka ta spaja historyczną ludzkość z twórczym rozwojem myśli Bożej we wszechświecie, «ona jest jedynym możliwym wyjściem z tragicznych sprzeczności świata i życia, ona daje jedyną możliwą i rozumną teorię postępu».

Słuchaliśmy dziś w bazylice tej tak cudownie kojącej Prefacji w liturgii za umarłych, w której Kościół przez usta celebrującego kapłana pociesza wiernych, że, choć smuci, ale nie powinna nas smucić certa moriendi conditio, bo kto żył podnoszącą i przeobrażającą życie wiarą w zwycięstwo życia nad śmiercią, przed tym dissoluta terrestri hujus incolatus domo, otwierają się podwoje nowego, wyższego życia, i świecąc pamięć światobliwego kapłana bojownika, zwycięzcy, dziś tryumfatora wyzwołonego «z niewoli śmierci», łączymy się z Nim duchem i czerpiemy w tem pokrzepienie do dźwigania na sobie straszego ciężaru epoki naszej — z wiarą, że praca nasza nie będzie pastwą śmierci i gnici.

*) Por. Leon Kozłowski; «S. Owalbert i Sowiety» (Tydzień Polski).

Po odroczeniu przyjęcia Niemiec do Rady Ligi. Wrażenie w Stanach Zjednoczonych.

LONDYN, 19. III. PAT. Times donosi z Waszyngtonu, że główną część sprawozdania złożonego przez Coolidge'a przez ambasadora amerykańskiego w Londynie o położeniu w Europie, które doprowadziło do odroczenia sesji Ligi Narodów, podano prasie waszyngtońskiej do wiadomości. Rząd i naród amerykański pisze Times — są bardzo przygnębione obecnym położeniem w Europie. Hugton oświadczył, że politycy europejscy nie nauczyli się niczego od czasu zakończenia wojny. Liga Narodów nie jest jeszcze organizacją pokojową. Mocarstwa europejskie nie mają szerszego zamiaru rozbrojenia się, to też niema obecnie wielkiej nadziei aby państwa te przeprowadziły swoje rozbrojenie.

Możliwość powrotu Ameryki do polityki izolacji.

LONDYN, 19. III. PAT. Times poświęca dziś wiele miejsca raportowi złożonemu w Waszyngtonie przez Hugtona ambasadora Stanów Zjednoczonych w Londynie. Telegram Waszyngtoński podkreśla niezmierną wagę raportu z powodu zaufania jakim Hugton cieszy się ze strony Coolidge'a i z powodu tego, że opinia Hugtona zgadza się z ogromną częścią opinii amerykańskiej. Nawet teraz możliwe jest cofnięcie się od przystąpienia do haskiego trybunału, choć to byłoby sprzeczne z życzeniem Coolidge'a. Znamienne jest, że raport poufny tak szybko i chętnie dano prasie. Prasa angielska jest zdania, że raport niechybnie wpłynie na wzmożenie prądu polityki izolacji Stanów Zjednoczonych.

Środkowo-europejskie Locarno

Rezultat rokowań Francji, Włoch i Jugosławii.

WIEDEŃ, 19. III. Pat. «Neue Freie Presse» donosi z Londynu: Korrespondent dyplomatyczny «Daily Telegraph» donosi, iż w wyniku rokowań rządu francuskiego, jugosłowiańskiego i włoskiego postanowiono, że jeszcze w bieżącym roku odbędzie się konferencja tych państw w której weźmie również udział Austria, Czechosłowacja i Rumunia.

Konferencja będzie miała na celu stworzenie Locarna środkowo-europejskiego, które jednak nie będzie miało nic wspólnego z wymianianiem często Locarnem bałkańskim. Konferencja ta uważana jest przez liczne państwa europejskie za niezbędną gdyż Francja i Włochy są przeciwnie połączenia Austrii z Niemcami, posiadają jednak różne poglądy na metody zapobieżenia temu dążeniu.

Francja — twierdzi korespondent — życzy sobie utrzymania Austrii jako państwa samodzielnego pod każdym względem. Poglad ten podziela również Czechosłowacja. Z tego też powodu Benes zaważył traktat arbitrażowy z Austrią.

Rząd czechosłowacki chce przeszkodzić temu aby terytorjum austriackie dostało się pod suwerenność celną Włoch, Włochy natomiast uważają rozbiór Austrii za naturalny skutek wysiłków Austrii w celu przyłączenia się do Niemiec. Włochy pragną zapewnić w tej sprawie współpracę Jugosławii.

Traktat przyjaźni Włoch z Jugosławiją podpisany będzie w kwietniu.

BIAŁOGRÓD, 19. III. Pat. Dzienniki donoszą, że minister Ninczicz po powrocie z Białogrodu przedstawi Radzie Ministrów sprawozdanie o przebiegu rokowań z Mussolinim w Rzymie i z delegatami włoskimi w Genewie. Traktat przyjaźni między Włochami a Jugosławiją będzie podpisywany w kwietniu z okazji oficjalnej wizyty jugosłowiańskiej pary królewskiej w Rzymie.

Traktat handlowy polsko-estoński.

GDANSK, 19. III. Pat. «Baltische Presse» donosi z Tallina, że estoński minister handlu odbył z postem polskim konferencję w sprawie polsko-estońskiego traktatu handlowego o którego zawarciu toczą się od dłuższego czasu rokowania przygotowawcze.

Minister uważa za jedną z przyczyn opóźnienia zawarcia traktatu fakt, że polski wywóz do Estonii silnie przewyższa estoński wywóz do Polski. Staranie estońskich kupców i przemysłowców o uzyskanie zezwolenia na wywóz towarów estońskich do Polski napotyka liczne trudności. Znikną one niewątpliwie z chwilą zawarcia traktatu handlowego.

Kryzys węglowy w Anglii.

Na drodze ku likwidacji.

LONDYN, 19. III. Pat. Na wczorajszym posiedzeniu Izby Gmin, premier Baldwin oznajmił, że przedstawiciele przedsiębiorstw i górników zaproszeni zostali przez rząd na wspólną konferencję w sprawie kryzysu węglowego w Anglii.

Konferencja odbędzie się we wtorek. Za podstawę narad wzięte będzie sprawozdanie komisji węglowej. Wobec wznowienia narad, nie spodziewają się tu aby przed ich odbyciem, gabinet ministrów podał do wiadomości publicznej decyzję, którą powziął w sprawie memorjału komisji na swym śródomowym posiedzeniu. Jak podają dzienniki, Rada Gabinetu przesłała sprawozdanie do zbadania komisji rządowej, której przewodniczy premier.

Słuszne stanowisko.

To cośmy pisali o rusyfikacyjnej działalności P. P. S. na Polesiu przeszło w prasie polskiej wileńskiej narazie bez echa. W dniu wczorajszym zostaliśmy mili zdziwieni, znajdując w Kurjerze Wileńskim artykuł p. t. «Partijne zapędy» pióra naczelnego publicysty tego organu p. Testisa poświęcony naszym rewelacjom o antypaństwowej robocie P. P. S. i wyjąsnieniem «Robotnika» w tej sprawie. W dłuższych wywodach przedstawiających przebieg sprawy czytamy:

«Robotnik» z dnia 9 marca r. b. zamieszcza artykuł wstępny, w którym między innymi stara się uzasadnić wydawanie w Łuninie pisma w języku rosyjskim. Autor artykułu twierdzi, że obszarowo-biurokratyczno-nacjonalistyczna polskość wywołuje u tej ludności tylko niechęć i «wrogi stosunek do Państwa». Jeżeli to ma być argumentem dla postugi-

wania się językiem rosyjskim przez P.P.S., to trzeba przyznać, że jest on «zdumiewający. Czy nie jest to urwałaniem dokonanej za rządów carskich rusyfikacji miejscowej nierosyjskiej ludności?»

Wreszcie «Robotnik» z dnia 15 b. m. przynosi wiadomość, że Rada Naczelna P.P.S., obradująca w niedzielę w Warszawie, zatwierdziła redaktorów pism partyjnych, a w ich liczbie posła Woliczkiego, jako redaktora «wychodzącego na Polesie czasopisma w języku rosyjskim p. t. «Krasnoje Znamia».

Wobec tego oficjalnego potwierdzenia, musimy przerwać milczenie, które zachowywaliśmy dotychczas. Solidaryzujemy się ze «Słowem» w ujemnej ocenie takiej partyjnej propagandy uprawianej przez stronnictwo, któremu powrót wpływów i kultury rosyjskiej na Ziemię Wschodnią, zrzucając z siebie powoli należności zewnętrzne wiekowego państwa rosyjskiego, powinien być «jak najbardziej obcy».

Dom Handlowo-Przemysłowy „Świt“

Wilno, ul. Wileńska dom 23

Poleca na ŚWIEŁA wysokiej jakości:

Mąkę Migdały Wanilję Rodzenki Ozechy Farbi do jaj
Formy i blachy do ciasta i mięsa
Naczynia kuchenne aluminiowe i emali.
Samowary
Szczołki
Dostawa do mieszkań i hoteli GRATIS

Sejm i Rząd.

Zjazd prezesów urzędów ziemskich.

WARSZAWA, 19. III. (tel. wł. Słowa) 22 bm. zjadą się do Warszawy prezesi Okr. Urzędów Ziemskich celem omówienia spraw związanych z wykonaniem reformy rolnej. — Zjazd zajmie się sprawą spisania majątków ponad 50 ha na obszarze całej Rzplitej, oznaczeniem okręgów podmiejskich oraz opracowaniem warunków służby folwarcznej w związku z realizacją nowej ustawy.

Sejmowa komisja skarbowa.

WARSZAWA, 19. III. Pat. Sejmowa Komisja Skarbowa omawiała na dzisiejszym posiedzeniu projekt ustawy o popieraniu przemysłu cynkowego. Ustawa upoważnia rząd do zwolnienia tego przemysłu od podatku majątkowego i przyznania ulg celnych, o ile od tego zależą inwestycje kapitału zagranicznego zapewniającego udoskonalenie i podniesienie produkcji. Pos. Jasukiewicz w obszernym referacie wskazał korzyści wejścia kapitału zagranicznego a w szczególności amerykańskiego nie w formie pożyczki ale w formie udziału w naszych przedsiębiorstwach, przedstawił możliwość rozszerzenia naszego przemysłu cynkowego i wysunięcia go na drugie miejsce produkcji światowej. Następnie podniósł znaczenie dla bilansu handlowego oraz znaczenie uzyskanie kapitału przez emisję obligacji na rynku amerykańskim na dogodnych warunkach wreszcie podkreślił moment polityczny zmiany właścicieli niemieckich w właścicieli amerykańskich i wypowiedział się za przyjęciem ustawy. Dyskusji nad tym projektem ustawy nie ukończono. Prowadzona ona będzie dalej na posiedzeniu które odbędzie się we środę przyszłego tygodnia.

Obchód imienin Marszałka Piłsudskiego.

WARSZAWA, 19. III. (tel. wł. Słowa). Do Sulejówka od rana zbierają się tłumy publiczności z Warszawy i okolic; wartę honorową pełni 1 pułk szwoleżerów, 7 ulanów i inne oddziały kawalerii. O godzinie 11.30 przybyła żeńska drużyna strzelecka «on konkurs» marszu drużynowego w doskonałej formie.

O godzinie 12-tej marszałek Józef Piłsudski przyjął raport oddziałów. W godzinach rannych składali p. Marszałkowi życzenia posłowie z klubów P. P. S., Klubu pracy Wyzwolenia i Stronnictwa Chłopskiego.

Budżet Ministerstwa Kolei.

WARSZAWA, 19. III. (PAT). Na popołudniowym posiedzeniu Sejmowej Komisji Budżetowej prowadzona była w dalszym ciągu dyskusja ogólna nad budżetem Min. Kolei. Po przemówieniach posłów Barila i Wyżkowskiego podkreślających konieczność dalszych oszczędności, zabrał głos p. minister Chądzyński, który w dłuższym przemówieniu przedstawił stan finansów kolejowych. Minister wskazał na to, że komisja a w szczególności stronnictwo koalicyjne muszą się zdecydować bądź na zmniejszenie wydatków przez redukcję z którą minister nie mógłby się jednak oświadczyć, bądź na podniesienie dochodów kolei przez podwyższenie taryf.

Pos. Kurylowicz (PPS) wskazał na niemożność przeprowadzenia redukcji na kolejach w dzisiejszym ich stanie. W dalszym ciągu swego przemówienia przyznał jednak, że w wariantach kolejowych mogłaby być przeprowadzona redukcja obejmująca 7 do 8000 pracowników pod warunkiem, że przed przystąpieniem do tej redukcji, zostałaby uchwalona ustawa emerytalna dla nieetatowych pracowników kolejowych. Na tem dalszą dyskusję odroczonego do jutra godz. 10-ej i pół rano.

Wyjazd dyr. Gliwica do Gdańska.

Dnia 17 b. m. dyrektor depart. handl. w Min. Przem. i Handlu p. Gliwic udaje się na jeden dzień do Gdańska celem zaznajomienia się z warunkami gospodarczymi w jakich obecnie znajduje się Gdańsk, będący jednym z najważniejszych czynników gospodarczych dla Polski. Podczas pobytu w Gdańsku przewidziane jest zetknięcie się dyr. Gliwica z szeregiem osób, stojących na czele sfery handlowych Gdańska.

LIKIER ANTIQUE
BACZEWSKIEGO

W sprawie „czterech ogrodów botanicznych w Wilnie“.

W 54-ym numerze „Słowa“ z dn. 7 bm. pojawił się artykuł, podpisany „Swoj“, pod tytułem „O czterech ogrodach botanicznych w Wilnie“. W artykule tym zostało przez nieznanego mi autora wskazane — w sposób nawet dla mnie nader pochlebny — jako kierownik ewentualnego jednego z centralnego Ogrodu Botanicznego w Wilnie. Dziękując autorowi bardzo za łaskawą opinię o mnie, zmuszony jestem jednak wystąpić przeciwko niektórym jego poglądom i wyolbrzymianiom pewnych faktów.

Przedewszystkiem Sz. Autor do „ogrodów botanicznych“ zalicza kawałek parku przy Zakładzie Botaniki ogólnej (Zakretowa 15), w którym znajduje się mała podczarna szklarnia, niezbędna do celów doświadczalnych i demonstracyjnych i obsługiwana przez personel Zakładu Botaniki. Nie jest to zatem ogród botaniczny. Następnie Autor nazywa „Ogrodem Botanicznym“ specjalny ogródek urządzony w podwórzu przy Szkolnej Pracowni Doświadczalnej (ul. Żalwańska 5), będący pracownią botaniczną dla powszechnych i średnich szkół wileńskich, a zawierający rośliny objęte szkoleniem podopieczni botaniki. Ogródek ten podobnie jak cała Pracownia Doświadczalna jest właśnie dość racjonalnym scentralizowaniem nauczania przyrody w szkołach. Do Pracowni Doświadczalnej przychodzi po kilkanaście szkół dziennie, gdzie pod kierunkiem wykwalifikowanych nauczycieli uczniowie przerabiają ćwiczenia z fizyki, chemii, zoologii, mineralogii i botaniki. Ogródek ten, nie mający specjalnego inspektora i budżetu, zasiepuje cały szereg ogródków, które powinny istnieć przy poszczególnych szkołach i musiałby istnieć niezależnie od tego czy będziemy mieli lub nie centralny ogród botaniczny.

Porozmawiając o dyskusji tylko dwa ogrody uniwersyteckie, tj. Ogród Botaniczny Wydziału Przyrodniczego i Rolnego w Zakrecie i Ogród Roślin Lekarskich przy zauku Zakretowym na tymże terenie uniwersyteckim lasu Zakretowego. Otóż zadania tych dwóch instytucji botanicznych są o tyle odmienne, że połączenie ich w jedną całość byłoby tylko w tym wypadku, gdyby w jednej osobie kierownika można było połączyć jednocześnie umiejętności czystej botaniki i farmakognozji (lekoznawstwa). Współczesny obszar wiedzy jest tak wielki, iż dziś nie dajemy do aryteologicznej uniwersalności lecz przeciwnie we wszystkich dziedzinach dajemy do specjalizacji. Niezależnie przeto od faktu czy Ogród Botaniczny i Ogród Lekarski znajdowałyby się tuż obok siebie w jednym ogrodzie, czy będą oddzielone odległością półtorakilometrową — jako to ma miejsce dziś — muszą one posiadać oddzielnych kierowników. — Ogród Lekarski interesuje się wyłącznie gatunkami roślin mającymi lub mogącymi mieć zastosowanie w lecznictwie lub technice i produkuje te gatunki w znaczniejszych ilościach w celu przeprowadzania doświadczeń chemicznych; prowadzi doświadczenia nad selekcją i aklimatyzacją roślin lekarskich, jednym słowem ma kierunek botaniki stosowanej. Ogrody botaniczne mają na celu prowadzenie doświadczeń czysto naukowych i rozstrzygnięcie zadań specjalnych związanych ściśle z kierunkiem naukowym uczelni, przy której istnieją. Na drugim miejscu dopiero we współczesnych ogrodach botanicznych stoi część pokazowa i popularizatorska. Dlatego w wielu miastach francuskich (Marsylja, Dijon, Tours) istnieją podwójne ogrody botaniczne — czysto naukowe przy uniwersytetach i demonstracyjne — miejskie.

Otóż myli się Sz. Autor, twierdząc, że „robiono rzeczy najbezsensowniejsze, co kto chciał i zamyslił, a miał odpowiednie poparcie znajomych lub kolegów“, albowiem postępowano tu z rozmysłem i ze szczerą troską o pożytek dla kraju, a szczególnie dla Wileńszczyzny, gdzie właśnie — jak wskazuje dotychczasowa działalność — sprawa hodowli roślin lekarskich ma wszelkie widoki rozwoju. — Łatwo jest w zapale polemicznym odsądzić ludzi od czci i rozsądku — co niestety stało się dziś zjawiskiem coraz częstszym — tem jednak pożytku krajowi nie przyniesiemy!

Ogrody lekarskie istnieją nie tylko w Wilnie lecz również w Warszawie i zagranicą, nawet u narodów bardzo praktycznych i oszczędnych a więc w Berlinie, Paryżu, Nancy. Przykładów takich można by przytoczyć znacznie więcej, które dowodzą, że w miarę specjalizacji wiedzy pewne działy, które przed 100 laty mieściły się dobrze w ramach ogólnych ogrodów botanicznych dziś muszą być usamodzielnione.

Jak się przedstawia koszt utrzymania tych dwóch ogrodów uniwersyteckich? — Dyrektorem Ogrodu Botanicznego jest profesor botaniki, Ogrodu Lekarskiego — profesor farmakognozji i hodowli roślin lekarskich, którzy ani grosza specjalnego wygażowania za to kierownictwo nie pobierają. Personel pomocniczy w Ogródku Botanicznym składa się z inspektora — botanika, następnie ogrodnika i jednego robotnika stałego, t. j. razem 3 osób; Ogród Lekarski posiada: inspektora — farmakognostę i ogrodnika, t. j. 2 osoby.

Specjalny budżet na robociznę wynosił w roku zeszłym 2000 zł. z czego wydatkowano tylko około 1200 zł. Oszczędność i poszanowanie grosza państwowego jest tu doprowadzone do maximum i zarzut „rozrzutności“ jest niesłuszny.

Teraz przejdźmy do sprawy położenia teraźniejszego Ogrodu Botanicznego, o którym Autor pisał: „Nie-szczęście chciało, że wybrano teren na ogród botaniczny uniwersytecki najniebezpieczniej nieodpowiedni. Wybrano miejsce bez odpowiednich studiów gleby i terenu, wody zaskórnej i t. d. zrzucono się do dobrych terenów dawnej ogrodu na korzyść miasta“. Dalej zaś Autor mówi, że przed 100 laty prof. S. Jundziłt „wszelkimi siłami bronił się od narzucenia mu tych terenów“.

Słusznie zrobili prof. Jundziłt, że przed stu laty, gdy Wilno było prawdopodobnie czterokrotnie mniejsze, bronił się od umieszczenia ogrodu w Zakrecie, gdy miał podobne tereny tuż koło uniwersytetu. Należałoby jednak dodać, że prof. S. Jundziłt nie pozwalał rościć z ogrodu miejsca publicznych spacerów! Dziś ten znakomity botanik i organizator nie wybrałby na Ogród Botaniczny terenu w środku miasta, gdzie dym i kurz miejski nie jest czynnikiem sprzyjającym hodowli całego szeregu roślin. Dostatecznie jest w ręce spojrzeć na Jardin des Plantes w Paryżu lub na Ogród Botaniczny w Wiedniu, aby się przekonać o słuszności tego twierdzenia.

Dawniejszy Ogród Botaniczny Wileński znajdował się na terenach, gdzie dziś mamy Park Żeligowskiego, Klub Szlachecki i część Parku Bernardyńskiego. Są to jedyny parki w Wilnie, „pluca miasta“ i miejsce odpoczynku i zabawy dla mieszkańców. Jest tedy rzecz zrozumiała, że gdyby utworzono tam Ogród Botaniczny, to możność urządzania tam zabaw byłaby wykluczona, a swoboda korzystania z przechadek — ograniczona. Przypuszczam, że — między innymi — względu właśnie na dobro i wygodę mieszkańców Wilna, nie pozwolił członkom uniwersytetu na odbieranie miastu tych terenów.

W lesie Zakretowym, który w przyszłości powinien stać się rodzajem wielkiego parku i rezerwarem świeżego powietrza dla rozrastającego się w tamtym kierunku miasta, jest akurat właściwe miejsce dla ogrodu botanicznego. Mamy tam najrozszerzonego czworoboku nad rzeką o glebie aluwialnej, gdzie dziś mieści się dział systematyki, dział flory krajowej i kolekcje roślin uprawnych, znajdując się łagodne zwrocone ku południowi zbocza o glebie prochnicowej. W pobliżu są mokradła, a tuż na wzniesieniu zaczyna się suchy las sosnowy i gleby piaszczyste, bardzo charakterystyczne dla Wileńszczyzny. Inna rzecz, iż organizacja ogrodu posiada się bardzo powoli, ale systematyczna praca rozpoczęła się tam dopiero od dwu lat, gdy z ustabilizowaniem się waluty, przynawanie ogrodu niewielkie kredyty stały się pewną realną wielkością. Dziś Ogród Botaniczny obsługuje wydział przyrodniczy i rolny.

Ogród Roślin Lekarskich znajduje się na polanie leżącej na brzegu jeziora w lesie Zakretowym; posiada również tereny różnorodne. Dotychczasowa praca wykazała, że cały szereg roślin nadaje się do hodowli w tutejszym klimacie. Wyniki dotychczasowych doświadczeń ogłoszone zostały przez inspektora ogrodu, p. Strazewicza w całym szeregu numerów „Tygodnika Rolniczego“ (rok 1925 i 1926). W roku ubiegłym inspektor ogrodu, p. Strazewicz, wydał książkę „Nasze rośliny lekarskie“ obejmującą ziola Wileńszczyzny. Wreszcie ogród ten zaopatruje rolników tutejszych w nasiona i sadzonki. Oto razi istnienia Ogrodu Roślin Lekarskich.

Na zakończenie zastrzegam się, iż nie podejmuję autora o złą wolę, wierzę, iż, pisząc „O czterech ogrodach botanicznych w Wilnie“, opiewany był szczerą troską o dobro kraju i państwa, przedstawił jednak sprawę w ten sposób, że mógł wprowadzić w błąd czytelników nie obznajmionych z istotnym stanem rzeczy, a tym, którzy dużo pracy i umiłowania wkładali i wkładają w dzieło stworzenia w Wilnie pożytecznej placówki botanicznej, wyrządzali krzywdę.

Jan Muszyński.

Prof. Farmakognozji i Hodowli roślin lekar. Univ. Stef. Bator.

Przypisek Red. Zamieszczając

artykuł prof. Muszyńskiego, polemikę, na temat o ogrodach botanicznych

w Wilnie, uważając za wyczerpaną,

zamykamy.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

Bilety w cenie od 50 gr. — 3 zł. do nabycia w cukierni B. Sztralla, a od

godz. 5 ej w kasie Lutni.

Dziś w Sali Lutni o godz 8-iej wiecz.

Wieczornica

ku uczczeniu Imienia Pierwszego Marszałka Polski

Józefa Piłsudskiego

z udziałem pp.: M. Limanowskiego członka Zespołu Reduty

J. Hendrychówny, prof. K. Ludwika Chóru

ms. 1—5 p. p. Leg. Orkiestra. 6 p. p. Leg.

Osobne zaproszenia nie będą rozsyłane.

KURJER GOSPODARCZY

ZIEM Wschodnich

Artykuł dyskusyjny

W sprawie ustawodawstwa o zwalczaniu lichwy.

Dla bezstronnej oceny znaczenia ustawy z dn. 2 VII 1920 r. w brzmieniu noweli z dn. 5 VIII 1922, mającej na celu walkę z pobieraniem nadmiernych zysków za artykuły powszechnego użytku, nie należy jej osądzać w oderwaniu od całego szeregu pokrewnych ustaw wyjątkowych od czasu powstania niepodległej Polski, usiłujących rozstrzygać i regulować zagadnienia życiowe, a w pierwszym rzędzie gospodarcze, w trybie policyjno-administracyjnym. We wszystkich prawie krajach, których był gospodarczy został przez wojnę europejską zachwiany, a w pierwszym rzędzie tych, na których terenie działania wojenne się odbywały, w przejściowym okresie powojennym rubiono wysiłki, by ogółowi zapewnić minimum zaspokojenia potrzeb codziennych tak przez ograniczanie konsumpcji jak i regulowanie cen artykułów pierwszej potrzeby.

W Polsce utworzone Ministerstwo Aprobacji i Urzędów do walki z lichwą wojenną i spekulacją podjęły się hamowania wzrostu cen artykułów pierwszej potrzeby i zwalczania spekulacji niemi. Pierwsze, w dziedzinie zaopatrzenia i rozdzielu tych artykułów, więc zarządzeniami o podkładzie gospodarczym, drugie drogą policyjno-administracyjną. Udział społeczeństwa w tym okresie w postaci ruchu spółdzielczego i samorządowego, jako czynników jeżeli nie decydujących to bodźców równoległych dążących do podniesienia bytu gospodarczego kraju, był nikły.

O ile Ministerstwo Aprobacji w swym właściwym zakresie zaopatrzenia i rozdzielu artykułów pierwszej potrzeby w ówczesnych warunkach zadanie swe spełniało, o tyle nadzieje pokładane na urzędach do walki z lichwą wojenną i spekulacją musiały zawieść i zawiodły.

Wypadkowo zebrany szereg urzędników w administracyjnych, o niezawsze dostatecznym poziomie intelektualnym, bez dostatecznego orjentowania się w dziedzinie towaroznawstwa, został powołany do ustalania cen obowiązujących (wytycznych), przekroczenie których połączono im karą w trybie administracyjnym.

Połączenie w jednym ręką ustalania pewnych norm i karan za ich przekroczenie nie mogło nie dać ujemnych wyników tej akcji na niekorzyść obu tych funkcji urzędów do walki z lichwą.

W pierwszym rzędzie ustalanie cen niższych lub wyższych od cen, które w poszczególnym okresie były uzasadnione gospodarczo wywołało w pierwszym wypadku chowanie artykułów pierwszej potrzeby i potajemną ich sprzedaż po cenach wyższych nawet niż uzasadnione gospodarczo, bo z dodatkami kosztów ryzyka, w razie wykrycia, w drugim wypadku podrywało zaufanie ludności do działalności Urzędów, która zdołała poszczególny artykuł nabyć po niższej cenie niż wytyczna.

Niezadowolenie z działalności urzędów do walki z lichwą wywołało nowelizację Ustawy do walki z lichwą z dnia 2 lipca 1920 r. przez Ustawę z dnia 5 sierpnia 1922 r. Zasadnicze przesłankami tej ustawy były: oddanie instytucjom sądowym karan za przekroczenia znalezionych w ustawie o walce z lichwą na równi z innymi przekroczeniami, przekazanie dochodzenia w sprawach powyższych organom prokuratorskim i policyjnym, przekazanie organom administracyjnym karan w trybie rozpraw karno-administracyjnych przekroczeń przepisów porządkowych t. j. prze-

pisów o ujawnianiu cen, posiadaniu rachunków, zgłaszaniu zapasów etc. narówni z przekroczeniami innych przepisów porządkowych podlegających jurysdykcji organów administracyjnych. Intencja ustawodawcy była zupełnie wyraźna — stworzenie przejścia do warunków normalnych przez zniesienie najbardziej sprzecznych z zasadami życia gospodarczego i praworządności cech ustawy z dnia 2 lipca 1920 r. Polepszenie się warunków aprowizacyjnych i gospodarczych Polski w porównaniu do okresu powojennego i wzmożenie się produkcji dawało dostateczne po temu podstawy.

Względny następujący wpływ na moje zdanie na skazanie intencji ustawodawcy.

Sądy Pokoju, przeładowane pracą nie dawały gwarancji dosyć prędkiego i równomiernego wymiaru sprawiedliwości a będąc pobawione same przez się orientacji w dziedzinie poziomu cen, których przekroczenie winno być podlegało represji karnej, były by zmuszone do powoływania przygodnych rzeczoznawców w każdej poszczególniej sprawie, co daleko wpłynęło by na przewlekłość postępowania sądowego. Organy policyjne, pozbawione tegoż kryterium zmuszone by były spożywać protokół w wypadkach podejrzenia o pobranie nadmiernych zysków przez sprzedającego, a szczególnie w wypadkach zgłaszania się konsumentów, którym cena sprzedawana mogła się wydać za wygórowaną. Przeladowały to niepomniernie pracę i policji i Sądów Pokoju i pogorszyłyby sytuację uczciwych handlowców, narazonych w każdej chwili na ingerencję policji, niezależnie od najokajniejszego pełnienia swych czynności.

W tych warunkach wprowadzenie noweli do Ustawy o walce z lichwą nie zadowoliło ani konsumentów, ani kupców, którzy dotychczas choć w ramach cen wytycznych byli zabezpieczeni przed ingerencją władz, a i rządu, który nie mógł pozostawić widocznej chaosu na rynku, który groził nadmiarem nieprodukcyjnej pracy i organom sądowym i policji.

Jako dodatnią cechą w okresie przejściowym należy uważać ustalenie przeniesienia obowiązku stwierdzenia cen orientacyjnych na samorządy, o ile rzecz prosta, że nowe komisje samorządowe nie zechcą wbrew brzmieniu noweli przywrócić sobie prawa ustalania cen bez oparcia ich na autorycie organizacji fachowych kupieckich i spółdzielczych. Wracając do zagadnienia kto dąży do zupełnego zniesienia ustawodawstwa o lichwie wojennej, należy ustosunkować się tem samem do ewentualnego zniesienia i innych ustaw nadzwyczajnych krwawych i krępujących w ten lub inny sposób normalny rozwój życia gospodarczego, a więc odpowiedzieć na pytanie czy przy zniesieniu tych ustaw w obecnym okresie społeczeństwo same potrafi normalne warunki gospodarcze stworzyć.

Część głównych podstawowych czynników utworzenia ustawodawstwa o walce z lichwą odpadła — przede wszystkim nie odczuwamy braku artykułów powszechnego użytku na rynku; czy gwarantuje to jednak że zrzeszone kupiectwo nie postara się o niezwłoczne przeniesienie ciężarów podatkowych na niedostatecznie zorganizowanych konsumentów — niewądzą. Zdolność płatnicza szerokiej mas, szczególnie teraz w okresie braku gotówki i pracy oraz masowych redukcji nie przedstawia się lepiej niż w roku 1920 a możebna zwykła cena na artykuły powszechnego użytku bezwzględnie utrudnia akcję oszczędnościową i rządu i społeczeństwa. A

stan moralny mas i dążności spekulacyjnej, czyż naprawdę one tak się zmieniły w porównaniu do roku 1920 że ich brać pod uwagę nie należy?

Wracając do kłopotów handlowych artykułami powszechnego użytku należy stwierdzić, że nie zysniała przewaga podaży ich nad popytem, której być nie może przy ograniczonym do minimum kapitale obrotowym kupiectwa, lecz nadmierne obciążenie podatkowe wszystkich płatników, których zdolności płatnicze zmalały pod wpływem przeżywanego przesilenia gospodarczego, są tych kłopotów źródłem i że umożliwienie wzrostu konsumpcji przez poszczególnych handlowców nie tu nie pomoże, a nadmiar podaży, który by wzrost cen uniemożliwił niema.

Należy wszakże dążyć by działalność organów administracyjnych i policyjnych nie odbiegała a w wielu wypadkach wróciła do ram zakresu ustawy z dnia 5 sierpnia 1922 roku, co prawie wszędzie poza Warszawą jest do zrobienia, a i w Warszawie od pewnego czasu pod wpływem Wydziału Aprobacyjnego Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, w skład którego weszli i częściowo pozostają zredukowani urzędnicy byłych urzędów do walki z lichwą są wydawane zarządzenia w ramach nazwanej ustawy pomniejszyć się niedające.

Dla wyżej wyliczonego uważamy, że obecnie raczej do ograniczenia działalności władz administracyjnych i policyjnych do zakresu ustalonego przez nowelę z dnia 5 sierpnia 1922 r. należy dążyć niż do zupełnego uchylenia tej ustawy *) o charakterze wyjątkowym, które bez narazenia powagi państwa ani przez dłuższy czas utrzymywane ani uchwalane w okresie dalszym od powojennego przewidywać nie możemy.

Toll.

INFORMACJE.

Austrjackie cła wwozowe.

Austrjackie sfery gospodarcze gorątkowo przeprowadzają w parlamencie sprawę zwyczajną cel wwozowych na przeszło 36 rodzajów towarów. Między innymi projektowana jest stopniowa zwolnienie cła od żelaza, cukru i bydła. Poza tem również podwyższone ma być cło na wódy wyrobów bawełnianych, papierowych, maszyn rolniczych i produktów rolniczych. Przejście ustawy w parlamencie uważać należy za zapewnione. Główną przeszkodę stanowią zawarte traktaty handlowe, wobec czego Austria zamierza przystąpić do rewizji niektórych traktatów. W tym celu w najbliższym czasie mają być rozpoczęte rokowania z szeregiem państw, w pierwszym rzędzie z Czechosłowacją.

Stan ozimów w lutym.

Na podstawie sprawozdań korespondentów rolnych Główny Urząd Statystyczny podaje do wiadomości, że m. e. lutym pod względem warunków atmosferycznych nieznacznie różnił się od poprzedniego miesiąca. Temperatura średnia w całej Polsce była nadal wyższa o 1 do 5 stopni od normalnej wieloletniej.

Powyższe warunki pozostały bez ujemnego wpływu na wegetację ozimów, których stan, w stosunku do ubiegłego, pozostał prawie bez zmian i przedstawiał się w stopniu kwalifikacyjnym (5—oznaczenie stan w borowy, 2—mniejszy, 1—zły) dla całej Polski następująco: pszenica ozima 3,2; żyto ozime 3,2.

KRONIKA ZAGRANICZNA.

— Handel zagraniczny Litwy. Ogólna depresja ciążyła na życiu gospodarczem Litwy roku ubiegłego, który w spójności po r. 1924 przajeł skutki wielkiego nieurodzaju. Obrót handlu zagranicznego w

*) Co powinno nastąpić i w stosunku do innych ustaw.

wym polskim, jak ze względu na komizm charakterystyki, tak i komizm sytuacji, zawarty w dziele wielkiego klasyka.

Spóźniona pora nie pozwala mi na szczegółowe sprawozdanie z wieczoru, który był jednym wielkim, nieprzerwanym hojdem, złożonym znakomitemu lubiłowi. Wieczór ten, wypełniony *Dożywociem* z Solskim w roli Łatki, wykazał, iż artysta po pięćdziesięciu latach pracy nie utracił ze świeżości rysunku, żywotności wykonania, trafności charakterystyki i wyrazistości plastyki kreowanej postaci.

Ogłębkie wcielenie się w psychologię skąpca, wyraziste uwypuklenie małego światła przyzwoitego, biednego, nieszczyśniętego, dramatycznego Łatki, z genialną intuicją odtworzonego — oto kreacja Solskiego, za którą nagrodzono go spontaniczną owacją.

Szczegóły jutro.

Wiktor Piotrowicz.

roku ubiegłym wyniósł 495,4 milionów litów, stanowiąc spótygowanie się w porównaniu do r. 1924 o 22,3 m. litów. Na wywóz przypada z tego 242,7, a na przywóz 252,7 m. litów, czyli, że saldo litewskiego handlu zagranicznego r. 1925 było pasywne sumą 10 milionów litów (wobec salda aktywnego w wysokości 60 m. litów w r. 1924).

Jako odbiorcy litewskich towarów eksportowych odgrywały w r. 1925 najważniejszą rolę: Niemcy (okład Litwa wywoziła 52,1 proc. ogólnego eksportu swego), Anglia — 24 proc., Szwajcaria — 12,2 proc., Francja — 8,2 proc., Lotwa 6,8 proc. i t. d. Najważniejszymi dostawcami Litwy byli: Niemcy 58,6 proc., Anglia 8,1 proc. i Lotwa 5,7 proc.

Dolar w Warszawie.

WARSZAWA, 19 III. (tel. w. Słowa) Dolar w obrotach międzybankowych 8,03 Na giełdzie daje się odczuć pewne odroczenie. Bank Polski 7,95.

Redutowe wieczory muzyczne.

II wieczór orkiestrowy.

Nie dając się zniechęcić bardzo słabym zainteresowaniem naszej publiczności muzyką symfoniczną i najzupełniej niezrozumiałą obojętnością szerszych kół różnopolimennych miłośników muzyki, gród nasz zamieszkuje, kierownictwo „Reduty” czyni obrzydliwe wysiłki, nie chcąc jeszcze utracić ostatecznej nadziei na zjednanie sobie kontyngensu słuchaczy, nieobednego do utrzymania tak ważnego czynnika kulturalnego w życiu społecznym.

Powodując się tak ze wszechmiar piękną ideą i dążąc wytrwale do zamierzonego celu, zaproszono na występ gościnny kapelmistrza opery warszawskiej p. Adama Dołyckiego, w nadziei, że rozgłosne imię, jednego z najświetniejszych dyrygentów polskich doby obecnej, będzie dostateczną pomocą do przelamania niechęci się nie dającej usprawiedliwić powszechnej niechęci oraz przynębiającego niedoceniania doniosłości tak głęboko w rozwoju intelektualnym naszej dzielnicy sięgających poczynań. Tak usilnie starania „Reduty” nie daly — niestety — spodziewanych wyników. Jakkolwiek sala była lepiej wypełniona, niżeli na pierwszym koncercie wzięli udział zgrupowani słuchacze najzupełniej nie odpowiadali ani zabiegom i trudom poniesionym, ani wartości programu i jego wykonania. Czyż, naprawdę, przyjdzie do zaniechania tak — zdawałoby się — koniecznych, w tak dużym mieście jak Wilno, koncertów orkiestrowych tylko z powodu niemożności opłacenia, bardzo zresztą skromnych, kosztów niezbędnych?..

Byłoby to ze szkoda nieobliczalną w następstwie — zarówno pod względem kulturalnym, jak i społecznym — chociażby z powodu odebrania możliwości do uczciwej pracy zarobkowej kilkudziesięciu muzykom i wielu innym osobom, przeważnie utrzymującym liczną rodzinę, których kwestia skromnej egzystencji tak ściśle zależna od powodzenia kasowego koncertów orkiestrowych. Niech każdy głęboko rozważy i osądzi w swem sumieniu — jak się powinien zachować wobec kategorycznie powstają-

GIEŁDA WARSZAWSKA.

19 marca 1926 r.

Dewizy i waluty:

	Transz.	Spz.	Kupno.
Dolary	7,95	7,97	7,93
Belgia	32,—	32,08	31,92
Holandja	318,75	319,54	317,96
London	33,75	33,67	33,58
Nowy-York	7,95	7,97	7,93
Paryż	28,50	28,57	28,43
Praga	23,55	23,61	23,49
Szwajcaria	153,15	153,53	152,77
Stokholm	213,45	213,93	212,92
Wiedeń	112,15	112,43	112,87
Włochy	32,—	32,08	31,92

Papiery wartościowe

Pożyczka dolarowa 76,— (w złotych 608,—)		
kolejowa 125,00		
5 pr. pożycz. konw.	34,50	—
4 pr. pożycz. konw.	—	—
4,5 proc. listy zast.	—	—
Ziemskie przedw.	22,50	22,85 22,60

Grobowiec Arcybiskupa Cieplaka.



Prochy ś. p. Arcybiskupa Ciepłaka spoczną w niszy w lewej nawie Bazyliki św. Stanisława. Na rysunku naszym widzimy projekt grobowca jaki niebawem w tem miejscu ma stanąć. Autorem projektu jest prof. Juliusz Kłos, Roboty dookoła budowy już zostały rozpoczęte.

cić się do miejscowych urzędów pocztowo-telegr. (stacji telefonicznej)

KSZKOLNA.

— Kurator Okręgu Szkolnego Wileńskiego p. dr. Antoni Rybniewicz dnia 19-go bm. wyjechał w sprawach służbowych do Warszawy. Zastępuje go p. dr. Fedorowicz, Naczelnik Wydziału Szkolnictwa Średniego.

— (i) Egzamina dla nauczycieli szk. powszechnych. W sierpniu r. b. odbędą się przed salą państwową komisja egzaminacyjna przy Kuratorium Szkolnictwa Średniego dla czynnych nauczycieli szkół prywatnych. Do egzaminu mogą przystępować nauczyciele publicznych szkół powszechnych, którzy wniosą o to podanie do dnia 31 7 1926 r.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

— O piątę księdzę chińskiej Tao-Te king mówić będzie w poniedziałek d. 22 bm. (pojutrze) w sali Śniadeckich znany uczyony p. J. S. Dzierżbicki. Jest to jedno z najwspanialszych arcydzieł ducha ludzkiego — tłumaczone wielokrotnie na wszystkie języki świata, a w Polsce nieznane zupełnie. Gdy dwa i pół tysiąca lat temu wzniosły Lao-tse opuścił Chin, strażnik graniczny zmartwiony zawołał «jako, a więc wasza dostojność nazwase opuszcza ojczyznę, a nie nam nie pozostawi na pamięć?». Wówczas tajemniczo ujawnił się pędzle, zapisał osmdziesiąt krótkich wierszy — i oddał się, a ta notatka jest do tychezas największą księgą Chin i źródłem nieskonczonych i komentarzy dla filozofów europejskich.

Głównym tematem poniedziałkowego odczytu będzie świadomość kosmiczna i możliwość osiągnięcia jej przez człowieka. Usłyszymy o magii kapłanów egipskich, o tajemniczym misterdów, o słynnej księdze magicznej Thota, przy pomocy której można było „zaczarować niebo i ziemię” jak mówią stare papirusy, a prelegent opowie nam fantastyczną historię syna Kamzesa, księcia Setna, który znalazł tę księgę w starożytnym grobowcu, strażoną przez duchy zmarłych. Odczyt ilustrować będzie olbrzymia ilość (200) niezwykle pięknych kolorowych obrazów świetlnych, no wych, niewidzianych dotychczas w Wilnie. Pozostałe bilety w księgarni Stow. Nauczycielstwa Polskiego Królewska 1.

ROŻNE

— (n) Otwarcie biblioteki przy kolegium ewangelicko-reformowanym. Wkrótce będzie otwarta dla użytku publicznego biblioteka kolegium ewangelicko-reformowanego w Wilnie. Biblioteka ta zawiera przeszło 20000 druków, między którymi są nader rzadkie okazy z XVI i XVII wieku.

— (i) Kursy rolnicze w Łodzi. Staraniem Towarzystwa Rolniczego odbędą się w okresie od 24—27 b. m. w Łodzi pow. Święciańskiego kursy rolniczo-hodowlane. Prelegentami na kursach będą: instruktor towarzystwa p. Wywiecki i inspektor hodowlany p. Opak.

— (i) Walne zebranie kółka rolniczego w Sołach. W dniu 21 b. m. w Sołach pow. Oszmienieński odbędzie się walne zebranie członków kółka rolniczego. Porządek dzienny przewiduje wybór przewodniczącego, sprawozdanie za rok 1925, zatwierdzenie budżetu na rok 1926, wybory nowego zarządu oraz plan pracy na rok obecny.

— Ostatnie dni „Tygodnia Społecznego „Odrodzenia”. Dziś t. j. dn. 20 lutego r. b. (sobota) w sali V USB, o godz. 8 wiecz. odbędzie się siódmy z rzędu odczyt z cyklu II Katolickiego Tygodnia Społecznego, zorganizowanego przez Zarząd Stowarzyszenia Młodzieży Akademickiej „Odrodzenie”. Odczyt dyskusyjny n. t. „Stow. Młod. Akad. „Odrodzenie”, a kwestia społeczna — wygłosi p. Zdzisław Plewako, prezes Stowarzyszenia w Wilnie.

W niedziele dnia 21 lutego r. b. w sali Śniadeckich USB, o godz. 12 m. 30 wpl. nastąpi zamknięcie Tygodnia Społecznego. Odczyt dyskusyjny

ludzkości pono nieznane, a z pracy wydobylby jej owoc najskodszy: umięjętność”.

Łącząc się w hołdzie, składanym polskiemu przez całą Polskę, powtarzamy za Makusińskim:

„Żyć nam tedy, panie Solski, w złotej chwale żyć lat wiele, Ty, najwspanialszy aktor Polski”.

Dożywocie Fredry stanowi w życiu Solskiego datę przełomową. Oto w roku 1883 zrywa Solski ze swoją karierą tenora bohaterskiego w operze i postanawia poświęcić się sztuce dramatycznej.

W roku tym wstępuje do teatru, krakowskiego, pozostającego pod dyktando Stanisława Koźmiana i gra niebawem Łatkę w *Dożywociu*. Otrąszy zdobywa sławę znakomitego artysty i odąd chętnie grywa rolę, która była dlań próbą ogniową jego wspaiałego talentu.

Łatka to postać szczególnie wdzięczna i podatna dla charakteru twórczości scenicznego Solskiego. Ma bowiem nasz artysta dar kreowania bohaterów charakterystycznych, o wielkim skłębieniu namienności i żywiołowej dynamice. Łatka to brat młodszy Harpagona, figura komiczna, charakterystyczna a jednocześnie wysoce dramatyczna. Ta pełnia psychologiczna postaci Łatki to najwspanialsze pole twórczości Solskiego,

dlatego też rola polskiego skąpca — nieśmiertelna w literaturze dramatycznej — pozostaje naczelną — jedno — w kreacjach Solskiego.

Dożywocie poraz pierwszy wystawione zostało we Lwowie w roku 1835, w roku, w którym Gośczyński zucił się na Fredrę, odsądzając go od miana poety. Niepopularność Fredry w oczach romantyków tłumaczy się dchem czasu — wszędzie władzą romantyzm, lubujący się w hasłach narodowości — nie znośił pogodnych, pełnych komizmu i humoru, wesołych komedii Fredry, pozostających w sprzeczności z duchem prądu literackiego i okresem niewoli politycznej. W czasach tych zapożyczano wartość estetyczną komizmu — jednostronne nastawienie wobec życia uniemożliwiało ocenę olbrzymiego talentu Fredry.

Nie przeszkadzało to, że w roku 1837 w *Rozmaitościach* lwowskich uczył jakiś autor Fredrę sonetem, w którym czytaliśmy:

„Fredro! Tobie w dziecinie wzięć od nuz przypało,
Za cacko szynką maskę i prawdy
Zubierasz.
Być stanąć świetnie kiedyś mógł
Na polskiej scenie.”

W Warszawie *Dożywocie* poraz pierwszy znalazło się na deskach scenicznych w roku 1845.

Dzisiaj zajmuje jedno z naczelnych miejsc w repertuarze komedjo-

